

Rodzenie owoców

Jest w Ewangelii (Łk 13,1-9) Jezusowa przypowieść o nieurodzajnym drzewie figowym. Gospodarz przez kolejne trzy lata bezskutecznie szuka na nim owoców. A gdy – zawiedziony – każe zajmującemu się uprawami ogrodnikowi wyciąć, ten prosi go o ostatnią szansę dla bezowocnego figowca – by pozwolił obłożyć go nawozem i poczekać na owoce kolejny rok.

Posłuszeństwo

Właśnie te zabiegi oraz ich spodziewany efekt są pięknym obrazem lutowej intencji MI, w która dotyczy pokory i posłuszeństwa. Posłuszeństwo leży u podstaw wiary. Składa się na nie umiejętność słuchania, połączona ze zdolnością wprowadzania w czyn tego, co usłyszeliśmy. Dekalog, a więc podstawowy kanon zasad moralnych, zaczyna się od wezwania: „słucha, Izraelu”. To znaczy: usłysz, co mam ci do powiedzenia, przyjmij to i wypełnij. W Jezusowej przypowieści o figowcu, proponowane przez ogrodnika obłożenie figowca nawozem, symbolizuje posłuszeństwo. Drzewo – by mogło rodzić owoce – musi w duchu posłuszeństwa poddać się aplikowanym zabiegom ogrodniczym, nawet jeśli one są w pewnym sensie dziwne czy nieapetyczne, jak wspomniane w przypowieści okładanie nawozem.

Pokora

Z kolei rodzenie owoców, łączy się z pokorą. Stara tradycja rabiniczna ujmowała to zagadnienie następująco. Drzewo bez owoców obnosi się ze swoją pychą. Jego gałęzie dumnie prężą się i wznoszą w górę. Takie drzewo prezentuje się dostojnie. Ale tym samym pozostaje bezużyteczne. Natomiast zrodzone przez drzewo owoce, swoim ciężarem powodują, że jego gałęzie uginają się pod ciężarem owoców, pochylają ku ziemi – zgarbione – jakby składały przechodzącemu mimo człowieka pokorny ukłon, prosząc, by zechciał się poczęstować.

Maryja naszym wzorem

Zatem styl chrześcijańskiego życia w duchu pokory i posłuszeństwa, to, w gruncie rzeczy, nic innego, jak przynoszenie owoców dobrych słów i uczynków, inspirowane siłami czerpanymi z zażyłości z Chrystusem. Wzorem takiego stylu życia jest Maryja Niepokalana – pokorna Służebnica Pańska, która rodzi słodki owoc dziewiczego macierzyństwa - Chrystusa – i w geście troski o nas, swoje dzieci, podaje go nam do spożycia, byśmy Jego ciałem nakarmieni, nie ustali w pielgrzymowaniu do niebieskiej ojczyzny.



LUTY 2020

CHARYZMAT KOLBIAŃSKI DROGĄ DO ŚWIĘTOŚCI

Intencja modlitewna na luty:

Abyśmy stawali się chrześcijanami, dla których pokora i posłuszeństwo są stylem życia.

Pismo Święte:

Ef 4, 1-3

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znośąc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój.

Nauczanie Kościoła

Ojciec Święty Franciszek, fragment homilii wygłoszonej w Domu św. Marty, 8.04.2013 r.

Pokora jest złotą regułą: dla chrześcijanina robienie postępów oznacza unizanie się. I właśnie drogą pokory, wybraną przez samego Boga, przychodzi miłość i miłość bliźniego. Bóg, pokorny, unia się: przychodzi do nas i się unia. W momencie zwiastowania również Maryja unia się: nie rozumie dobrze, ale jest wolna: pojmuje tylko istotę. I mówi 'tak'. Jest pokorna: 'Niech będzie wola Boża'. Zdaje swoją duszę na wolę Boga. I Józef, Jej narzeczony – nie byli jeszcze po ślubie – on również się unia i bierze na siebie tę ogromną odpowiedzialność. Józef również mówi 'tak' aniołowi, który we śnie powiedział mu prawdę. Właśnie styl Maryi i Józefa pokazuje, że cała miłość Boża dociera do nas drogą pokory. Pokora nie oznacza chodzić po ulicach ze spuszczonej oczami: nie. Pokora to ta, której uczy nas Bóg, uczy nas Maryja, uczy nas Józef. Pokora to postawa Jezusa, który umiera na krzyżu. I to jest złota reguła dla chrześcijanina: robienie postępów, rozwój i unizanie się. Nie można iść inną drogą. Jeśli się nie uniam, jeśli ty się nie uniasz, nie jesteś chrześcijaninem. Ale dlaczego muszę się unżyć? Aby pozwolić, by cała miłość Boga przyszła tą drogą, która jest jedyną wybraną przez Niego – nie wybrał żadnej innej – i kończy się na krzyżu. A potem w tryumfie zmartwychwstania. Triumf chrześcijanina przychodzi drogą unizania.

Z Pism św. Maksymiliana

Fragment konferencji o. Maksymiliana Kolbego pt. *Osobna placówka wydawnicza – to dzieło Opatrzności Bożej, zbudowane na fundamencie ubóstwa, posłuszeństwa i pokory, Konferencje świętego Maksymiliana Marii Kolbego, Niepokalanów 2015.*

Gdy obejrzymy się wstecz, to zrozumiemy jasno czuwającą ciągle Opatrzność Bożą nad nami. Bez woli Bożej człowiek niczego spełnić nie może, cokolwiek by zaś uczynił, wszystko staje się niedorzeczną głupotą świadczącą o marności istoty ludzkiej. Cnota pokory odgrywa wielką rolę w życiu człowieka, a bez tejże każdy staje się martwym narzędziem miłości własnej. Pokora coraz bardziej podnosi go ku wyżynom, które mu Bóg wyznaczył w odwiecznych swych wyrokach. Pokorą zwyciężamy wszelkie pokusy, jakie wysuwają się codziennie przy najmniejszej czynności; gdy powodzenie sprzyja na każdym kroku, wyłania się często mimo woli myśl pyszna, pełna miłości własnej i spragniona pochwał; wtedy, jeśli jesteśmy na tyle wyćwiczeni w pokorze, pokonamy te zdrożne myśli; jeżeli zaś pokora jest nam obca, łatwo ulegamy pokusom, pogrążając się coraz głębiej w otchłań upadków i za przyczyną tychże zbaczamy coraz bardziej z właściwego toru. Pokora jest ideałem i poza jej granicami wszystko staje się martwe w obliczu Boga. [...] Bez Matki Bożej nic zdziałać nie potrafimy, a jeżeli co czynimy, to jedynie jako narzędzie w ręku Niepokalanej. Niepokalana bez nas zbawi cały świat, a jeżeli używa nas do nawrócenia kogoś, to tym samym okazuje dowód swej łaski dla nas. [...]

Wyjaśnienie tekstów

Pokora – słowo tak dziś niemodne, jak niezrozumiałe... Zapominamy, że zanim odczytamy ją jako „uniżanie się”, powinniśmy zrozumieć, że jest ona staniem w prawdzie. Warto dodać, że „pokora gaśnie z chwilą, gdy zaczynamy być jej świadomi”. Widocznym znakiem jej obecności w człowieku jest posłuszeństwo. W *Regule Świętego Benedykta* czytamy: „Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezzwłoczne posłuszeństwo”.

Rozważanie

Powołaniem chrześcijanina jest miłość – skierowana do Boga i do człowieka nie może istnieć bez pokory. Bo przecież jedynie stając w

światle Bożego poznania, możemy ujrzeć prawdę o sobie. I dzięki świadomości tego, co jest w nas dobre i piękne oraz tego, co słabe i trudne możemy wejść w postawę uniżenia wobec drugiego – odnaleźć ten odpowiedni pułap, by wejść z nim w relację.

Paradoksalnie – to właśnie uniżenie człowieka zapewnia mu rozwój i wzrost. Całkowite zdanie się na Boga – jak Maryja, jak Józef – pozwala odkryć istotę życia, powołania i świętości... A po to, by podążać tą drogą, by przyjąć taki styl potrzebne jest posłuszeństwo Temu, który sam stał się najbardziej pokornym z ludzi, który uniżył się całkowicie.

To właśnie Bóg w Jezusie pokazuje, że miłość przychodzi na świat przez pokorę i posłuszeństwo. Pokora jest niezbędną, jeśli chcemy być posłusznymi – nie jest łatwo iść w nieznaną, zgodzić się na (patrzac nieraz po ludzku) szaleństwo...

Czy jednak większym szaleństwem nie jest odmowa Bogu? Styl życia, w którym z pokorą świadomie wybieram bycie małym, pozwala z ufnością oddać się w ręce Ojca. Dokładnie tak, jak w pokorze i posłuszeństwie zrobił to Jezus.

Pytania

1. Czym jest, a czym nie jest pokora? Jak rozumie ją świat (a czasami nawet mylnie także my, chrześcijanie), a jak ukazuje ją Bóg? Co łączy pokorę i posłuszeństwo?
2. W jakich obszarach mojego życia brakuje pokory i posłuszeństwa?
3. Dlaczego „robienie postępów, wzrost” wiąże się z pokorą – a nawet więcej – jak powiedział o. Maksymilian: „pokora coraz bardziej podnosi człowieka ku wyżynom”? Jak to jest możliwe?
4. Jak przejawiały się pokora i posłuszeństwo w życiu Jezusa, a także Maryi i Józefa?
5. Dlaczego – jak pyta papież Franciszek – musimy się uniżyć?
6. W jaki sposób – według św. Maksymiliana – pokora pomaga w walce z pokusą?
7. Jakie postanowienie podjęte na dzisiejszym spotkaniu pomoże mi realizować w codzienności moją własną małą drogę?